

Szanowni Państwo,

Coraz większego znaczenia we współczesnym życiu nabierają uczeni i wypowiediane przez nich sądy i spostrzeżenia. Często są one interpretowane jako sądy absolutnie prawdziwe, mimo że uczeni nie zawsze są obiektywni i bezstronni. Zdarza się także, że skupiają wokół siebie liczne rzesze wyznawców, którzy z wygłaszanych autorytatywnie stwierdzeń budują quasi-religie. Dotyczy to także problematyki zmian klimatycznych, czyli tzw. globalnego ocieplenia.

Można się na przykład dowiedzieć, że ryzyko katastrofy ekologicznej jest bliższe niż nam się wydaje. Po przekroczeniu, bliżej nieokreślonego punktu krytycznego, zmiana klimatu nie nastąpi stopniowo, lecz niewyobrażalnie szybko, nawet w ciągu 10 lat. Nie jest wprawdzie jasne czy będzie to gwałtowne ocieplenie, czy może oziębienie, czy też kolejno nastąpią epoki lodowcowe i gorące. I do tego nie my zniszczymy środowisko, a ono zniszczy nas.

Tego rodzaju prognoz było już wiele. Pod koniec drugiego tysiąclecia ludzie gorączkowo szukali wskazówek na najbliższą przyszłość, niektórzy obawiali się końca świata. Przepowiadano rychłą zagładę Ziemi w związku z nadejściem 2000 roku. Jedną z ciekawszych przepowiedni, jest tzw. Proroctwo Oriona. Według niego 21 grudnia 2012 roku, w związku z bardzo dziwnym układem planet zdarzającym się raz na 12 tys. lat, dojdzie do przebiegunowania Ziemi. To zgadzałoby się z wizją Edgara Cayce'a, żyjącego w latach 1877–1945 wróżbita z Ameryki, nazywanego „Śpiącym prorokiem”. Jego zdaniem przełom tysiącleci to początek końca. Stopią się wielkie lodowce na biegunach. Zalane zostaną wybrzeża Ameryki, pod wodą znajdzie się Los Angeles, Nowy Jork, San Francisco. Z powierzchni Ziemi zniknie Japonia.

Oczywiście nie należy porównywać wizji wróżbitów z dociekaniem uczonych i polityków, którzy podpisali przecież protokół z Kioto i szykują się do wydatkowania ogromnych sum na walkę z emisją gazów cieplarnianych.

Można sobie jednak zadać pytanie czy badania naukowe dotyczące klimatu nie mają charakteru tendencyjnego, czyli czy nie występuje w nich element skłaniania się ku jakiemuś rozwiązaniu czy wynikowi w sposób nieobiektywny. Przykładem tendencyjności może być wybieranie do badania próby, jaka nie jest reprezentatywna dla przedmiotu badań. Może ona także pojawiać się w fazie interpretacji wyników. Jest przy tym wysoce prawdopodobne, że wspomniana tendencyjność może być wynikiem działań zewnętrznych, czyli tak zwanego przez Sheldona Krimskiego „czynnika sponsora”<sup>1)</sup>. Według tego Autora, teoria czynnika sponsora głosi, że: w szeroko rozumianej populacji naukowców związek finansowy badacza ze sponsorami prywatnymi przechyla szalę opinii na korzyść sponsora.

Można także postawić tezę, że tendencyjność może być także efektem pewnego zaangażowania ideologicznego. Zwolennikami tej tezy w odniesieniu do spraw związanych ze zmianami klimatycznymi są między innymi znany intelektualista, historyk brytyjski Paul Johnson<sup>2)</sup>, który w cytowanym artykule wymienia trzy fałszywe ideologie: marksizm, freudyzm i klimatyzm, a także Václav Klaus, prezydent Republiki Czeskiej. Ten ostatni daje wyraz swym poglądom w wielu wystąpieniach publicznych na forum międzynarodowym, a także w wydanych książkach<sup>3)</sup>. Václav Klaus zwraca uwagę na problem granicy między potrzebną i uzasadnioną troską o środowisko naturalne a ideologią radykalnych ekologów. Stwierdza: „Należy dokładnie rozgraniczyć ochronę środowiska naturalnego oraz ideologię radykalnych ekologów. Ja zwalczam ideologię, ale nie mam absolutnie nic przeciwko ochronie środowiska. Inna sprawa to debata naukowa. Są dwie grupy naukowców. Jedna z nich wierzy w hipotezę o efekcie cieplarnianym i w jego dominującą rolę w zmianach klimatu na Ziemi, a druga – nie. Mogę mieć na ten temat swoje zdanie, ale nie jestem uczestnikiem tej dyskusji. Najważniejsze jest coś innego: obecna debata o globalnym ociepleniu nie dotyczy temperatury czy ilości CO<sub>2</sub> w atmosferze. Chodzi tu o człowieka, jego zachowanie, o

wartości, na których zbudowana jest ludzka społeczność. Wewnętrzna debata klimatologiczna oraz debata polityczna to dwie zupełnie różne sprawy.(...) Ci ludzie (radykałni ekologowie – TEK) pojawili się już po upadku komunizmu, istnieje jednak strukturalne podobieństwo sposobu myślenia. To są ludzie, którzy mają ambicje do dyktowania światu i ludziom, co mają robić, a co nie, i szukają tylko odpowiedniego pretekstu. Podobnie – tylko przy użyciu innego pretekstu – robili komuniści. Teraz owym pretekstem jest zagadnienie zmiany klimatu i hipoteza o globalnym ociepleniu.”

Za podsumowanie tych kilku zdań posłużyć mogą dwa cytaty zaczerpnięte z okładki polskiego wydania książeczki V. Klaua poświęconej błękitnej planecie w zielonych okowach: Wystąpienie przeciwko dominującemu pogładowi – w sposób, w jaki czyni to Václav Klaus – wymaga wielkiej odwagi. W kwestii globalnego ocieplenia mamy bowiem do czynienia z owczym pędem przeciwników wzrostu gospodarczego, zwolenników kontrolowania życia człowieka, naukowców wabionych grantami badawczymi, międzynarodowych biurokratów i wszystkich czerpiących korzyści z obaw o zmianę klimatu. Przyroda pokaże, że się mylili 4).

Analiza ruchu ekologicznego wymaga podejścia, które bierze pod uwagę aspekty gospodarcze, polityczne, historyczne, nauk przyrodniczych, psychologiczne i ideologiczne. Tę skomplikowaną sieć zależności Václav Klaus przeciął za pomocą zasadniczego pytania: czy główną siłą napędową koncepcji globalnego ocieplenia jest solidna nauka, czy też kampania przeciwko wolności człowieka 5).

Tomasz E. Kołakowski

- 1) P. Sheldon Krinsky, Nauka skorumpowana? O niejasnych związkach nauki i biznesu, PIW, Warszawa 2006
- 2) Paul Johnson, The Nonsense of Global Warming, Forbes Magazine, October 06, 2008
- 3) V. Klaus, Skrajna ekologia zagraża wolności, Międzynarodowy Przegląd Polityczny 2008, nr 1; V. Klaus, Błękitna planeta w zielonych okowach, PW Rzeczpospolita, Warszawa 2008; V. Klaus, Czym jest europeizm? Prohibita, Warszawa 2008
- 4) Fred Singer, profesor nauk environmentalnych, University of Virginia
- 5) Luboš Motl, fizyk, Harvard University